

Szkółka



niedzielnia

Módl się i pracuj, a będziesz szczęśliwy.

Leszno. — *Niedziela dziesiąta po Zielonych Świątkach*, dnia 5. Sierpnia 1849.

Religia.

Wykład modlitwy Pańskiej, czyli Ojcze nasz.

(Ciąg dalszy.)

Ządamy nakoniec także królestwa Ducha świętego, czyli łaski. Wiemy, że byle jaki naród z Królem swoim nazywa się państwem. Naród taki słucha Króla; on jest jego panem i ojcem, który go uszczęśliwia, tak jak ojciec rodziną swoją także uszczęśliwić powinien. Tak się też rzecz ma z królestwem, które jest w nas. Żądamy w tej prośbie, aby Pan Bóg był i pozostał naszym Panem, aby nami rządził, nas bronił i strzegł, ażebyśmy się mogli stać prawdziwie szczęśliwymi. Przyrzekamy Mu zaś, że Jego słuchać chcemy. Poddanymi są: nasze zmysły, członki i ciało nasze; nasze władze duszy, rozum i pamięć, wola i serce nasze ze skłonnościami; cały zgoła człowiek z duszą i ciałem. Gdy więc myślimy, mówimy i czynimy tylko to, co Pan Bóg chce, co Duchowi świętemu jest przyjemnem, wtedy jesteśmy poddanymi Ducha świętego. On

rządzi natenczas nami; i ciało ze członkami, dusza z władzami swemi stanowią, że tak mówię, duchowne królestwo, którego Panem i Królem jest Bóg Duch święty. Gdy Pan Bóg tak nami rządzi, i my z ciałem i duszą Jemu jesteśmy poddani, to takie królestwo jest niebieskiem królestwem, czyli królestwem Bożem, królestwem łaski; wielka albowiem jest łaska, że Bóg tak nami rządzi i nas prowadzi; Bogu zaś być posłusznymi i dobrze czynić tylko za pomocą Jego łaski możemy. Świątynią Ducha świętego nazywa Paweł święty, Apostół, wszystkich wiernych: „Nie wiecie wy o tém,” mówi do Koryntczyków, „że jesteście świątynią Boga samego, i że Bóg Duch święty mieszka w was?” Wszystkie dzieła poświęcenia Duchowi świętemu się przypisują; dlatego królestwo łaski nazywam królestwem Ducha świętego. — Nasz Zbawiciel najukochańszy mówił nam także coś o królestwie i państwie czarta. Gdy bowiem złi ludzie zmysłów swoich, ciała, członków jego, rozum swego i woli swojej, serca i duszy do złego używają, wtedy to czynią, co szatan, zły duch, im radzi i na-

kazuje; są zatem jego poddanymi i niewolnikami, i stanowią jego państwo, królestwo szatana. Szatan stara się wszelkimi sposobami tak rządzić każdym człowiekiem, chociaż moc jego jest złamana. Gdyż na tego potężnego mocarza, czarta, przyszedł daleko potężniejszy Chrystus Pan; ten pokonał go i panowanie nad ludźmi mu odebrał. Żądamy od Boga w tej drugiej prośbie, żeby nigdy nie dopuścił tego, aby czart rządził nami, albo kim innym; prosimy Go, aby zniszczył królestwo czarta w naszym własnym sercu i w sercach wszystkich ludzi, a natomiast królestwo swoje tak w naszych, jako też w sercach wszystkich ludzi założył, ażeby tym sposobem nikt szatanowi nie służył, lecz wszyscy Panu Bogu byli posłuszni. O to prosimy Ojca niebieskiego w tej drugiej prośbie. On tylko ma być naszym i wszystkich ludzi Panem i Ojcem; my Jego tylko słuchać mamy, jako słudzy i dzieci Jego. On nami i wszystkimi ludźmi rządzić ma. Otoż treść słów: „*Przyjdź królestwo Twoje.*“ Gdy widzimy ludzi wiernych, takich, którzy nie należą jeszcze do królestwa Bożego, litujemy się nad nimi; prosimy Ojca za nich, mówmy, wzniosłszy oczy, serce i ręce nasze w niebo: Ojcze! przyjdź królestwo Twoje; daj, aby światłość wiary świętej ich serca oświeciła, aby w Ciebie uwierzyli, a uwierzywszy, coraz bardziej we wierze wzrastali i w niej wytrwali; daj, aby wszyscy Ciebie poznali i tego, któregoś nam zesłał, Syna Twojego Jezusa Chrystusa. Skoro zaś widzimy ludzi błędzących we wierze, a błędzących nie tak z własnej winy, jak raczej dla pochodzenia od takich

rodziców, prosimy znowu Ojca niebieskiego: Ojcze! przyjdź królestwo Twoje. Ojcze! Ty jesteś jeden tylko Pasterz i chcesz, aby także jedną trzodą wszyscy ludzie byli, wprowadź błędnych ludzi wszystkich do owczarni Twojej, którzy jeszcze po za nią się błakają. Oświeć ich, aby poznali prawdziwą wiarę, i nią oświeceni weszli do królestwa Syna Twojego; spraw, aby Duch święty zstąpił na nich i mieszkał w sercach ich, aby się po śmierci do królestwa Twego niebieskiego, do wiecznej szczęśliwości dostali. Gdy zaś widzimy członków królestwa Bożego chwiejących się, których serce jest podzielone między Bogiem a złym duchem, czartem, którzy często z poddanych i sług Bożych stawają się przez grzech poddanymi i sługami czarta, ach wtedy prosimy Ojca niebieskiego gorąco, aby ich w ślepotę duszy oświecał, i mówmy: Ojcze! przyjdź królestwo Twoje. Ojcze, spraw to, aby ci, którzy przy chrzcie świętym przez chrzestnych swoich wyrzekli się czarta, że jemu nigdy już służyć, jego nigdy już słuchać nie będą, którzy się wyrzekli i pychy czartowskiej, to jest wszystkich złych ludzi, co są poddanymi czarta, i dla których tenże pyszni się, że ponieważ ich ma bardzo wiele, co go słuchają, i jako słudzy jego wolę czynią, spraw to, Ojcze! aby tacy ludzie nie tylko czarta i pychy jego, lecz i wszystkiego złego się wyrzekli; aby przeszli z służby czarta w służbę Twoją, z pychy czartowskiej, t. j. od złych ludzi, od sług czarta, do sług Twoich się wrócili; spraw, aby porzucili złe wszelkie, a starali się o cnotę, jedyną ozdobę duszy, która Tobie się

podoba. Widząc zaś dobrych ludzi, którzy wolę Boga gorliwie czynią, radujemy się, że Bóg z nich ma chwałę; prosimy Go oraz, żeby się coraz bardziej utwierdzali we wierze świętej, i w wszelkiem dobrem, i mówmy: Ojcze! przyjdź królestwo Twoje. Nie zapominajmy także o sobie. I nam potrzeba, abyśmy coraz bardziej w wierze, w znajomości jęj wzrastali od dnia do dnia, tak jak wzrastamy w lata; aby nasza miłość ku Panu Bogu i bliżnim, pochodząca z wiary, była coraz doskonalszą; abyśmy zgola Boga zawsze nad wszystko kochali, a bliźniego naszego jak siebie samego; mawiajmy więc i za siebie zawsze te słowa: Ojcze! przyjdź królestwo Twoje.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Obrzędy kościelne.

(Ciąg dalszy.)

Kazalnica.

Z kazalnicy opowiadają Kapłani bezustannie Ewangelią Chrystusa wiernemu ludowi. To jest dobrodziejstwo Kościoła jak największe; albowiem jako Chrystus przyszedł na świat dla zbawienia nas ludzi, i ogłosił światu prawdy przedtęm nieznaue, i przyniósł na ziemię owo światło niebieskie, to jest Ewangelią ś., które jedynie ludzi prawdziwie uszczęśliwić może, tak też i Kościół Boży ciągle przez swych Kapłanów ogłasza tę samą Ewangelią, to samo słowo Boże, co cały świat przekształciło.

Przed Chrystusem bowiem jeden tyl-

ko naród żydowski znał prawdziwego, jedyne Boga, a i ten jeszcze bardzo często odstępował od niego, i wpadał w bałwochwalstwo, to jest oddawał cześć bogom, które były bałwanami. Wszystkie inne narody czciły słońce, księżyc, gwiazdy za bogi; robiły sobie bogów z drzewa, kamienia, złota lub srebra, i tym się bałwanom kłaniano, tym kadzono, zabijano ofiary, i ich pomocy wzywano. A nawet i ludzi, cesarzów, tyranów, za bogów czczono, i im pomniki stawiano. Dlatego Paweł św. o takich narodach w te do Rzymian odzywa się słowa: „Prawdę Bożą odmiemili w kłamstwo; i chwalili i służyli stworzeniu raczję, niż Stworzycielowi. I odmiemili chwałę nieskazitelnego Boga w podobieństwo obrazu człowieka śmiertelnego, i ptaków, i czworonogów, i płazu.“ — Z tych to błędów wpadały takie narody pogańskie w najszpetniejsze i najokropniejsze grzechy, na których wspomnienie cała natura ludzka się wzdryga. Podał je Pan Bóg poządliwościom serca ich, i namietności sromoty, jak dodaje Paweł ś. — A zatem takie narody pogańskie nie miały wcale znajomości prawdziwego, jedyne Boga, i życie prowadziły jak najsprośniejsze, jak najgorsze, tak dalece, że nawet na cześć swych bożków, swych bałwanów, publicznie grzeszono. Dopiero Jezus Chrystus nauczył ludzi wiary w jednego Boga, który jest w trzech osobach; dopiero Jezus Chrystus objawił, że Bóg jest świętym, i że wszyscy ludzie świętymi i doskonałymi być powinni, to jest, przez cnoty i czystość życia, a unikanie wszelkich grzechów dążyć do owęj doskonałości i zarabiać sobie na życie wieczne, które nigdy nie przeminie. Do-

piero Jezus Chrystus założył królestwo niebieskie na ziemi. To wszystko zaś uczynił przez śmierć swoją i naukę, czyli Ewangelią św., którą wszystkim ludziom do wierzenia i dobrego życia podał. — Z kazalnicy więc (czyli ambony) opowiadają Kapłani wiernym to samo słowo Boże, które Chrystus ogłaszał, tę samą Ewangelią św., którą Chrystus na świat przyniósł, a która świat cały nawróciła do Boga z drogi kłamstwa i nieprawości. Z kazalnicy słyszą wierni, co Niedzielę i Święto, w co wierzyć mają, jak żyć, co wypełniać, a czego się chronić. Jeżeli zaś ludzie nie żyją podług tego słowa Bożego, podług tej Ewangelii św.; jeżeli ludzie nie wierzą w te prawdy odwieczne, jeżeli żyją źle, i wpadają w coraz nowe i większe grzechy; jeżeli przez nie, zamiast być szczęśliwymi, nieszczęście sobie sami gotują; wtenczas to nie jest wcale winą Kościoła św., ale ludzi i ich słabiej, albo nawet ich złej woli. Wtenczas sobie sami winę przypisać powinni. A sprawiedliwość Bożą z pewnością ich dosięgnie, jeżeli nie zaraz, to później; jeżeli nie w tym, to w przyszłym życiu. — Kazalnicy postać jest rozmaita, najczęściej jednak jest łódź, już dla tego, że Chrystus z łodzi Piotrowej najczęściej rzesze nauczał; już to i dla tego, że łodzią naszego życia słowo Boże kierować winno; podobnie jak Kościół cały najczęściej budowany jest w postaci okrętu. Łódź i okręt naturalnie to samo mają tu znaczenie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Rozmaitości.

Powiatka dla dzieci.

(Z Jachowicza.)

Macierzyńskie napomnienia.

Synu, mówiła matka, chcesz być moją chwałą
Kochaj cnotę duszą całą.
Niech się najmniejszą krzywdą twoje serce
brzydzi;
Nie czyń złego i wtenczas, gdy cię nikt nie
widzi.
Przyrzekł matce chłopczyzna; w oczach widać
było,
Że szczerę przyrzeczenie dziecię wymówiło.
W dni kilka, kilkanaście, w owej świetnej
porze,
Gdy róża w całym blasku rozwija swe wdzięki,
Chciałby jeden kwiat zerwać: nie śmie ściga-
gnąć ręki;
Głos jakiś poszeptuje przestrogi do ucha.
Wspomniał na przyrzeczenie, głosu tego słucha.
Ależ znowu głos inny: „Co tam kwiatek znaczy?
Nie jest to żadną krzywdą, gospodarz przebaczy;
Pozostawisz nietknięte, to same opadną;
A różyczkę do domu mógłbyś przynieść ładną?
Dosyć tu takich kwiatów, nikt ci nic nie po-
wie.“
O mało nie uwierzył i temu głosowi;
Wtém serce się odzywa: „A coś przyrzekł
mamie?
Kto dobry, kto uczciwy, ten słowa nie łamie.“
Oparł się więc pokusie, pozostawił kwiatki,
Usłuchał głosu serca, przestrog dobrej matki.

Bajka, ale prawdziwa.

(Z Jachowicza.)

Lubo każdy na swojej winien pasać hubie,
Kuba Maćkowi, Maciek wypasł żyto Kubie.
Gdy spostrzegli swe szkody, przypomnieli sobie:
Nie czyń tego bliźniemu, co nie miło tobie! —

